

# Jacek Wijaczka

---

## Ostatnia misja dyplomatyczna Asverusa von Brandta w Augsburgu w roku 1559

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 167-177

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## Jacek Wijaczka

### Ostatnia misja dyplomatyczna Asverusa von Brandta w Augsburgu w roku 1559

Sposób rozwiązania sprawy pruskiej przez traktat krakowski z 1525 r. wywołał protesty cesarza niemieckiego Karola V. 6 grudnia 1527 r. mianował on mistrza niemieckiego Waltera von Cronberga administratorem urzędu wielkiego mistrza w Prusach<sup>1</sup>, a 26 lipca 1530 r., podczas sejmiku Rzeszy w Augsburgu, nadał mu Prusy w lenno<sup>2</sup>. Kilkanaście dni wcześniej (17 lipca) cesarz potwierdził przywileje zakonne. 14 listopada 1530 r. Karol V uznał za nieważny traktat krakowski, a księżę Albrecht pruski został zobowiązany do przekazania Prus mistrzowi niemieckiemu Cronbergowi w ciągu ośmiu tygodni od otrzymania wezwania lub — pod groźbą banicji — do dowiedzenia swych praw do Księstwa Pruskiego przed Sądem Kameralnym Rzeszy<sup>3</sup>.

Mandat wzywający księcia Albrechta do Spiry przed oblicze Sądu Kameralnego Rzeszy wręczył władcy pruskiemu w Królewcu 20 marca 1531 r. poseł sądu Peter Dremel<sup>4</sup>. Książę pruski nie stawiał się jednak przed sądem, gdyż zakazał mu tego król polski Zygmunt Stary, grożąc odebraniem lenna. 19 stycznia 1532 r. został zatem skazany na banicję<sup>5</sup>. Radość mistrza Cronberga i niemieckiej linii Zakonu trwała krótko, gdyż już niebawem okazało się, że za edyktami skierowanymi przeciwko księciu Albrechtowi i Prusom Książęcym nie idą żadne działania militarne. Cesarz Karol V miał zbyt wiele innych, ważniejszych spraw do załatwienia, aby jeszcze myśleć o zbrojnej interwencji w Prusach na rzecz Zakonu. Poza tym w ewentualnej wojnie przeciwko Polsce o Prusy cesarz mógł liczyć na pomoc jedynie stanów katolickich, a przed podjęciem działań militarnych pokonać jeszcze protestantów niemieckich. Z jednej strony więc nie mógł podjąć żadnych konkretnych kroków w stosunku do Prus ze względu na Polskę, ale z drugiej strony używał sprawy pruskiej do zneutralizowania działań królów polskich na terenie Węgier<sup>6</sup>.

Chociaż w ówczesnej sytuacji politycznej atak na Prusy był praktycznie niemożliwy,

---

1 I. Höss, *Das Reich und Preussen in der Zeit der Umwandlung des Ordenslandes in das Herzogtum*, w: *Aus der Arbeit an den Reichstagen unter Kaiser Karl V. Sieben Beiträge zu Fragen der Forschung und Edition*, hrsg. von H. Lutz und A. Kohler, Göttingen 1986, s. 150.

2 A. Hermann, *Der Deutsche Orden unter Walter von Cronberg (1525—1543)*, Bonn—Bad Godesberg 1974, s. 90.

3 W połowie lutego 1531 r. Cronberg mianował swych przedstawicieli na spodziewane pertraktacje przed Sądem Kameralnym Rzeszy. Nominacje otrzymali: Eberhard von Ehingen komtur Heilbronn, Georg von Rodenstein komtur Horneck i Walter von Heusenstamm komtur Weissburga. Towarzyszyć im mieli prawnicy: dr Konrad von Schwabach, dr Johann Siglin oraz Gregor Spiess, zob.: A. Hermann, op. cit., s. 93, 95; A. Grassmann, *Preussen und Habsburg im 16. Jahrhundert*, Köln—Berlin 1968, s. 47.

4 A. Hermann, op. cit., s. 98.

5 W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach, Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen 1490—1568*, Heidelberg 1960, s. 220.

6 G. Deggeler, *Karl V. und Polen-Litauen. Ein Beitrag zur Frage der Ostpolitik des späten Kaisertum*, Würzburg—Aumühle 1939, s. 16.

książę Albrecht przez długi czas obawiał się go i czynił usilne starania o zniesienie ciążącej na nim banicji. Być może — jak twierdzi Georg Schwarz — traktował banicję jako osobistą hańbę i dlatego z takim uporem dążył do jej kasacji<sup>7</sup>. O pomoc prosił swych suwerenów — królów polskich Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, którzy wielokrotnie wysyłali posłów na sejm Rzeszy w celu załatwienia tej sprawy<sup>8</sup>. Banicji co prawda nie udało się znieść, ale cesarz Karol V i tak nie zezwalał na jej egzekucję, nawet jeśli byli chętni do jej wykonania<sup>9</sup>.

Książę Albrecht wielokrotnie — aż do 1547 r., kiedy to protestanci niemieccy ponieśli klęskę w walce z cesarzem Karolem V w wojnie szmalkaldzkiej — wysyłał własnych posłów na sejmy Rzeszy, polecając im starać się o kasację banicji lub chociażby o jej zawieszenie. W następnych latach szukał innych możliwości załatwienia tej sprawy, jednak i te starania zakończyły się niepowodzeniem.

Jedną z ostatnich prób zniesienia banicji podjął książę pod koniec lat pięćdziesiątych XVI w., kiedy był już pewien, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo ze strony Inflant i miał nadzieję, że pretensje Zakonu Niemieckiego da się zaspokoić odszkodowaniem pieniężnym. Teraz chodziło władcy pruskiemu nie tyle o zabezpieczenie Prus, ile o zapewnienie sobie i swoim spadkobiercom lenna frankońskiego. Oto bowiem po śmierci margrabiego Albrechta Alcybiadesa w 1557 r.<sup>10</sup> książę Albrecht, jako najstarszy wielkiem krewny, zgłosił pretensje do spadku po nim. Roszczenia swoje opierał nie tylko na prawie starszeństwa, ale także na układzie zawartym ze swoim bratem Jerzym w 1528 r. w Zielonej Górze. Układ ten mówił, że w przypadku śmierci margrabiego Jerzego opiekunem jego syna Albrechta Alcybiadesa zostanie książę Albrecht pruski<sup>11</sup>. Indagowany w tej sprawie cesarz Ferdynand odparł jednak, że książę Albrecht, obejmując urząd wielkiego mistrza Zakonu Niemieckiego, zrezygnował tym samym ze swych praw spadkowych, a poza tym trzeba zapytać pozostałych członków domu brandenburskiego, co myślą na ten temat, a przede wszystkim margrabiego Jerzego Fryderyka, który już zajął ziemie zmarłego Albrechta Alcybiadesa<sup>12</sup>.

W podobnym tonie wypowiadał się cesarz i rok później, gdy w sprawie inwestytury księcia pruskiego zwrócili się do niego biskup warmiński Stanisław Hozjusz, który reprezentował interesy księcia Albrechta latem 1558 r. w Wiedniu, i poseł polski Marcin Kromer. Cesarz stwierdził, że margrabia Jerzy Fryderyk do tej pory nie udzielił mu żądanych informacji. Dlatego też decyzję podejmie w porozumieniu ze stanami Rzeszy dopiero po ich otrzymaniu<sup>13</sup>. Hozjusz i Kromer ponowili starania, aby cesarz przynajmniej zdjął banicję z księcia pruskiego lub chociaż zawiesił ją aż do decyzji sejm Rzeszy<sup>14</sup>. Jednak i tym razem spotkali się z odmową<sup>15</sup>, o której Hozjusz poinformował swego władcę

7 G. Schwarz, *Das ostpreussische Landtag vom Jahre 1540 (5. Oktober — 16. November)*, Königsberg in Pr. 1923, s. 75 (mps).

8 G. Deggeller, op. cit., s. 22; S. Dolezel, *Das preussisch-polnische Lehenverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen*, Köln—Berlin 1967, s. 56, 61 i n.

9 G. Deggeller, op. cit., 21.

10 Margrabia Albrecht Alcybiades zmarł 8 I 1557 r. — J. Voigt, *Margraf Albrecht Alcibiades von Brandenburg-Kulmbach*, Bd. 2, Berlin 1852, ss. 276—277.

11 H. Freiwald, *Die „westpreussische Alternative“ zur Regimentsnotel des Herzogtums Preussen, w: Studien zur Geschichte des Preussenlandes. Festschrift für Erich Kayser zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. von E. Bahr, Marburg 1963, s. 154.

12 Margrabia Jerzy Fryderyk, mając 16 lat, objął w 1556 r. rządy w Ansbach i na Śląsku (posiadłości Jägerdorf, Oderberg i Beuthen) — J. Petresohn, *Fürstenmacht und Ständetum in Preussen während der Regierung Herzog Georg Friedrich 1578—1603*, Würzburg 1963, s. 2.

13 *Korespondencja Stanisława Hozjusza, kardynała i biskupa warmińskiego*, t. 3, (1558—1561), cz. 1 (10 V 1558—31 VIII 1560), oprac. H. D. Wojtyska, *Studia Warmińskie*, 1980, t. 17, ss. 67—68 — Cesarz Ferdynand I do Hozjusza i Kromera, Wiedeń, 30 VI 1558 r.

14 *Ibidem*, ss. 68—69 — Hozjusz i Kromer do cesarza Ferdynanda I, Wiedeń, 1 VII 1558 r.

15 *Ibidem*, ss. 69—70 — Cesarz Ferdynand I do Hozjusza i Kromera, Wiedeń 2 VII 1558 r.

Zygmunta Augusta<sup>16</sup>. Dowiedział się o niej i książę Albrecht, który niezwłocznie zaapelował do króla polskiego o wystanie na sejm Rzeszy do Augsburga posła polskiego z poleceniem zabiegania o zniesienie banicji i nadanie księciu pruskiemu lenna frankońskiego<sup>17</sup>.

Strona polska nie była jednak zainteresowana wzmocnieniem pozycji księcia przez nadanie mu lenna leżącego na terytorium Rzeszy. Jak twierdzi Stephan Dolezel<sup>18</sup>, król Zygmunt August i królowa Katarzyna<sup>19</sup> poparli wprawdzie starania księcia pruskiego, ale w rzeczywistości sprawę tę pozostawili do załatwienia Marcinowi Kromerowi, nie wydając mu żadnych dodatkowych poleceń na sejm Rzeszy w Augsburgu. Czy Kromerowi potrzebne były jednak jakieś wskazówki, wydaje się wątpliwe. Przecież cesarz Ferdynand miał jedynie udzielić odpowiedzi na zabiegi przeprowadzone w Wiedniu w poprzednim roku. Poseł polski przebywał na dworze cesarskim od 1558 do 1564 r.<sup>20</sup> Na sejmie w Augsburgu był już 30 stycznia 1559 r. i pozostawał tam prawdopodobnie do jego zakończenia<sup>21</sup>.

Obrazy sejmu w Augsburgu w 1559 r. zdominowane zostały, tak jak wiele poprzednich sejmów, przez dwie kwestie: religijną i turecką. Doszła do tego jeszcze kwestia działalności rycerza Wilhelma von Grumbach, który, zwerbowawszy żołnierzy za pieniądze francuskie, zaczął napadać na miasta w środkowych Niemczech, korzystając przy tym z poparcia księcia Jana Fryderyka saskiego<sup>22</sup>.

Książę Albrecht pruski postanowił wysłać do Augsburga również swojego posła, którym został Asverus von Brandt. Ten jeden z najbardziej zaufanych dyplomatów księcia pruskiego wielokrotnie posłował już do Rzeszy i dobrze zaznajomiony był ze sprawą banicji<sup>23</sup>. Instrukcję wystawiono mu w grudniu 1558 lub w styczniu 1559 r.<sup>24</sup> Władca pruski polecał w niej załatwienie przede wszystkim sprawy lenna frankońskiego. Poseł pruski miał przypomnieć cesarzowi Ferdynandowi I wcześniejsze starania swego władcy, które zakończyły się listowną obietnicą cesarza (list wysłany z Pragi 16 września 1558 r.), że na obecnym reichstagu, po naradzie z elektorami i książętami Rzeszy, podejmie on ostateczną decyzję<sup>25</sup>. O udzielenie poparcia dla swych starań Brandt miał zabiegać u króla czeskiego Maksymiliana, elektorów: saskiego, brandenburskiego, palatyna reńskiego, książąt: landgraфа heskiego, saskiego, wirtemberskiego, brunszwickiego, meklemburskiego,

16 Ibidem, ss. 70—71 — Hozjusz do króla Zygmunta Augusta, Wiedeń, 2—3 VII 1558 r.

17 Ibidem, s. 71 — Hozjusz do ks. Albrechta, Wiedeń, 3 VII 1558 r.

18 S. Dolezel, op. cit., s. 93.

19 *Elementa ad fontium editiones. Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniae spectantia*, ed. C. Lanckorońska (dalej: *Elementa*), 30, s. 167 — Królowa polska Katarzyna do cesarza Ferdynanda I, Wilno, 27 V 1558 r.; ibidem, 44, s. 129 — Bernard Pohybel do księcia Albrechta, Wilno, 10 VI 1558 r.; ibidem, 49, s. 9 — Książę Albrecht do królowej Katarzyny, b.m., 17 I 1559 r. Książę dziękuje za poparcie, jakiego królowa polska udzieliła mu w sprawie lenna frankońskiego u swego ojca, cesarza Ferdynanda I. Kontakty pomiędzy księciem pruskim a królową Katarzyną układały się bardzo dobrze, zob. A. Sucheni-Grabowska, *Zu den Beziehungen zwischen den Jagiellonen zu den Habsburgern. Katharina von Österreich, die dritte Gemahlin des Königs Sigismund August*, Historisches Jahrbuch der Stadt Linz, 1979, s. 74.

20 A. Eichhom, *Der ermländische Bischof Martin Kromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst*, Braunsberg 1868, s. 43.

21 Ibidem, s. 44.

22 F. B. Buchholtz, *Geschichte der Regierung Ferdinands des Ersten*, Bd. 7 (Neudruck), Granz 1968, s. 421 i n.; J. Voigt, *Wilhelm von Grumbach und seine Händel*, w: Raumers historisches Taschenbuch. Neue Folge, 1846, Bd. 8, ss. 1—186; 1847, Bd. 9, ss. 77—254; V. Press, *Wilhelm von Grumbach und die deutsche Adelskrise der 1560-er Jahre*, Blätter für deutsche Landesgeschichte, 1977, 113, ss. 396—431.

23 O działalności Brandta na terenie Rzeszy Niemieckiej zob.: J. Wijaczka, *Działalność dyplomatyczna Asverusa von Brandta w latach 1538—1547*, Kielce 1991.

24 *Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen Asverus von Brandt nebst den an ihn ergangenen Schreiben in dem königlichen Staatsarchiv zu Königsberg*, H. 5, bearb. von E. Sprengel, Hameln 1953 (dalej: *Berichte und Briefe*), s. 717.

25 Ibidem, s. 717.

lüneburskiego, książąt pomorskich i margrabiów brandenburskich<sup>26</sup>. Miał także korzystać z pomocy i rady posła polskiego. W przypadku, gdyby mistrz niemiecki starał się o otrzymanie Prus w lenno, poseł polski (Brandt miał się o to postarać) powinien zaprotestować przeciwko temu przed cesarzem. W razie nadania mistrzowi tego lenna, poseł polski powinien w imieniu swego władcy „in forma meliori” złożyć protest i prosić, aby stany Rzeszy i cesarz nie odbierały Polsce jej praw ani ich nie osłabiały<sup>27</sup>. Gdyby posła polskiego w Augsburgu nie było, Brandt miał szukać pomocy i rady u elektorów i książąt niemieckich, szczególnie zaś u księcia meklemburskiego, i czynić to, co mu oni poradzą. Jednakże protest musi zostać złożony.

W przypadku, gdyby cesarz Ferdynand nie zechciał nadać lenna frankońskiego księciu Albrechtowi, zanim ten nie zobowiąże się do udzielenia pomocy Rzeszy lub cesarzowi w razie napaści na nich, poseł książęcy miał poinformować cesarza, że władca pruski wywiąże się ze wszystkich zobowiązań, które zostaną na niego nałożone wraz z nadaniem mu lenna. Gdyby poruszono przy tej okazji sprawę banicji, Brandt miał powiedzieć, że jest ona bezprawna oraz prosić i zabiegać pilnie o jej zniesienie. Brandtowi wystawiono w kancelarii książęcej pięć dokumentów mogących mu się przydać w trakcie zabiegów w Augsburgu. Cztery z nich dotyczyły układów rodzinnych domu brandenburskiego, a piątym był odpis zakazu wydanego przez króla Zygmunta Starego 29 kwietnia 1531 r.<sup>28</sup>, dokumentu zabraniającego księciu pruskiemu stawiania się przed Sądem Kameralnym Rzeszy. Równocześnie książę Albrecht zwrócił się o poparcie swoich starań do króla polskiego Zygmunta Augusta<sup>29</sup>.

Instrukcję otrzymał Brandt 16 stycznia 1559 r. W podróż wyruszył dwa dni później, a 28 stycznia był już we Frankfurcie nad Odrą, gdzie dowiadywał się, czy margrabia Jan z Kostrzyna oraz elektor brandenburski Joachim II zamierzają udać się osobiście na sejm Rzeszy. Mając na nich kredencje i polecenia, a obawiając się, że ich posłowie na sejm mogą nie mieć żadnych instrukcji co do spraw księcia pruskiego, postanowił udać się do Berlina<sup>30</sup>. Dotarł tam 2 lutego i zastał oprócz elektora brandenburskiego Joachima II, margrabiego Jana z Kostrzyna, margrabiego Jerzego Fryderyka i księcia Franciszka Ottona lüneburskiego. Jeszcze tego samego dnia prosił za pośrednictwem radcy elektorskiego Eustachego Schliebena o posłuchanie u Joachima II. Ponieważ ten nie chciał go przyjąć, tłumacząc się nawałem zajęć, Brandt przedłożył na piśmie prośbę swego władcy, aby elektor brandenburski, nie tylko jako członek Rzeszy Niemieckiej, ale i jako głowa domu brandenburskiego, poparł na reichstagu w Augsburgu starania księcia Albrechta o otrzymanie lenna frankońskiego<sup>31</sup>. Memoriał wręczył elektorowi Schlieben 4 lutego, a odpowiedź odmowną w imieniu elektora brandenburskiego i jego brata margrabiego Jana z Kostrzyna otrzymał Brandt 12 lutego. Odmowę motywowano tym, że książę Albrecht zostając mistrzem Zakonu Niemieckiego stał się osobą duchowną i tym samym zrezygnował

26 Ibidem.

27 Początkowo posłem polskim na sejm Rzeszy miał być wojewoda malborski Achacy Cema, następnie do Augsburga mieli zostać wysłani wojewoda krakowski Stanisław Tęczyński i kanclerz Jan Ocieski, ale ostatecznie skończyło się na Marcynie Kromerze. *Korespondencja Stanisława Hozjusza*, t. 3, cz. 1, s. 115 — Hozjusz do Kromera, Rzym, 31 XII 1558 r.; ibidem, s. 137 — Hozjusz do biskupa Augsburga Ottona Truchsessa, Rzym, 18 II 1559 r.; *Elementa*, 68, ss. 4—5 — Książę Albrecht do Zygmunta Augusta, b.m., 15 I 1559 r.; ibidem, s. 6 — Książę Albrecht do wojewody krakowskiego Stanisława Tęczyńskiego, b.m., 15 I 1559 r.; ibidem, s. 9 — Książę Albrecht do Stanisława Tęczyńskiego, b.m., 18 I 1559 r.; ibidem, 69, ss. 15—16 — Książę Albrecht do kanclerza Jana Ocieskiego, b.m., 13 II 1559 r.

28 *Acta Tomiciana*, t. 13, nr 132, ss. 131—132.

29 *Elementa*, 69, ss. 4—5 — Książę Albrecht do Zygmunta Augusta, b.m., 15.1.1559 r.

30 *Berichte und Briefe*, s. 720.

31 Ibidem, s. 727, Anlage A.

z wszelkich roszczeń do Frankonii<sup>32</sup>. Iselin Gundermann sądzi, że właściwym motywem tej odpowiedzi była zwykła zazdrość<sup>33</sup>.

Brandt mógł się spodziewać właśnie takiej reakcji na swój memoriał, gdyż zanim ją otrzymał, zabiegał (4 lutego) o audiencję u margrabiego Jana z Kostrzyna i u margrabiego Jerzego Fryderyka. Jan z Kostrzyna podczas rozmowy z Brandtem (8 lutego) stwierdził, że popieranie roszczeń księcia Albrechta byłoby wbrew układom rodzinnym domu brandenburskiego<sup>34</sup>, a ponadto mogłoby doprowadzić do najazdu na Frankonię przez wojska Zakonu Niemieckiego. Poza tym margrabia Jerzy Fryderyk podczas swego pobytu w Pradze otrzymał od cesarza w lenno całą Frankonię. Brandt odparł, iż nie rozumie, dlaczego roszczenia jego władcy miałyby być wbrew układom rodzinnym, skoro wyraźnie jest w nich napisane, że lenno frankońskie może objąć człowiek świecki, a Prusy Książęce nie są przecież obecnie krajem kościelnym, ale właśnie świeckim, tak jak ich władca. Co zaś do rezygnacji księcia Albrechta z pretensji do ziem frankońskich, to nastąpiła ona, gdy książę nie był jeszcze pełnoletni, a na dodatek na mocy porozumień z innymi braćmi rezygnacja ta została później unieważniona. Banicja natomiast została przez cesarza Karola V zawieszona i oddana pod osąd komisarzom polskim i niemieckim. Dalszy ciąg audiencji to odpiertanie wzajemnych argumentów. Na zakończenie margrabia Jan stwierdził, że jeszcze musi omówić tę sprawę ze swym bratem, elektorem brandenburskim.

Margrabia Jerzy Fryderyk nie przyjął Brandta osobiście, lecz polecił uczynić to swojemu marszałkowi Henrykowi von Stein, który miał wysłuchać, co poseł pruski ma do powiedzenia. Brandt w rozmowie z nim stwierdził, że może poczekać kilka dni, aż margrabia znajdzie dla niego chwilę wolnego czasu, ponieważ on został przez swego władcę wysłany „nie do radców, ale do ich panów”<sup>35</sup>.

Odpowiedź od elektora brandenburskiego Joachima II — jak już wspomniałem — otrzymał Brandt 12 lutego i była ona negatywna, wobec czego jego misja w Berlinie zakończyła się niepowodzeniem.

18 lutego Brandt dotarł do Drezna, aby spotkać się tam z księciem Augustem saskim. Ponieważ książę nie miał czasu, gdyż przygotowywał się do polowania, Brandt rozmawiał z jego radcami, kanclerzem Ulrichem Mordeisenem i Janem Ponickau. Odpowiedzi udzielono mu następnego dnia przez te same osoby. Książę August radził, aby książę pruski pogodził się ze swoimi krewnymi, a on sam chętnie poprze nie tylko nadanie w lenno ziem frankońskich, ale udzieli mu także poparcia w konflikcie z Zakonem Niemieckim, jeśli nie będzie to pozostawało w kolizji z układami, które wcześniej zawarł, i o ile nie będzie to szkodziło jego siostrzeńcowi margrabiemu Jerzemu Fryderykowi<sup>36</sup>.

Z Drezna Brandt skierował się do Augsburga, dokąd dotarł 3 marca 1559 r.<sup>37</sup>, czyli tego dnia, gdy na ratuszu miejskim, w obecności cesarza Ferdynanda, odczytane zostały propozycje sejmowe<sup>38</sup>. Przez kilka następnych dni odwiedzał posłów elektora saskiego, palatyna reńskiego, książąt pomorskich i księcia wirtemberskiego, przekazując im swe kredencje i informując ich, jakie sprawy miał do ich władców. 9 marca, za pośrednictwem marszałka dworu cesarskiego Hansa Trautsona, otrzymał audiencję u cesarza Ferdynanda. Ten wysłuchał go w obecności marszałka Trautsona, cesarskiego wicekanclerza doktora Jana Selda oraz dwóch nie znanych Brandtowi osób. Poseł księcia pruskiego był bardzo zadowolony z przebiegu audiencji „dałby Bóg, aby odprawa była tak samo łaskawa jak

32 Ibidem, ss. 727—728, Anlage B.

33 I. Gundermann, *Grundzüge der preussisch-mecklenburgischen Livlandpolitik im 16. Jahrhundert*, Baltische Studien N. F., 1966, Bd. 52, s. 151; A. Grassmann, op. cit., s. 151.

34 *Berichte und Briefe*, s. 722.

35 Ibidem, s. 723.

36 Ibidem, s. 731.

37 Ibidem.

38 *Die Chroniken der schwäbischen Städte, Augsburg*, Bd. 7, Leipzig 1917, Die Chroniken des deutschen Städte vom 14. bis 16. Jahrhundert, Bd. 32, ss. 346—347.

audiencja, nie miałbym nic przeciwko temu<sup>39</sup>. Doktor Seld stwierdził, iż cesarz pamięta, co dotąd napisano do niego w sprawie lenna frankońskiego i co na to odpowiedział. Cesarz Ferdynand zażądał również od Brandta, aby przedstawił mu na piśmie sprawy, z którymi przybył do Augsburga, co też ten uczynił<sup>40</sup>.

Tego samego dnia, 9 marca, Brandt wysłał dwa listy — jeden do elektora, palatyna Renu Fryderyka III<sup>41</sup>, drugi do księcia Krzysztofa wirtemberskiego<sup>42</sup>, w którym prosił obu o udzielenie poparcia na sejmie księciu pruskiemu. W związku z tym książe Krzysztof pisał 29 marca bezpośrednio do księcia Albrechta, obiecując, że poleci swym posłom, przebywającym w Augsburgu, aby udzielili wszechstronnej pomocy i wsparcia Brandtowi<sup>43</sup>.

12 marca Brandt odwiedził posła króla czeskiego, Warnsdorffa, który obiecał napisać do swego władcy w sprawie księcia pruskiego<sup>44</sup>. Następnego dnia udał się do posłów margrabiego badeńskiego Karola, ci także wyrazili chęć poparcia spraw księcia Albrechta<sup>45</sup>.

Dopiero 14 marca spotkał się Brandt z posłem polskim Marcinem Kromerem, o pobycie którego w Augsburgu dotąd nic nie wiedział. Kromer w rozmowie z Brandtem stwierdził, że w sprawach dotyczących księcia pruskiego nie ma żadnych poleceń od króla polskiego. Długo trwało, zanim Brandtowi udało się przekonać posła polskiego, aby zechciał jednak poczynić pewne kroki u cesarza w celu uzyskania ostatecznej i konkretnej odpowiedzi co do spraw pruskich. Potrzebę takich zabiegów motywował tym, że cesarz sam obiecał rozstrzygnąć te kwestie na obecnym sejmie Rzeszy.

W tym samym czasie Brandt otrzymał list od ochmistrza królowej polskiej, Erharda Kunheima, który informował go, że jego mocodawczyni, Katarzyna, napisała do swojego ojca, cesarza Ferdynanda, list zawierający wyrazy poparcia dla księcia pruskiego. Brandt odpisał Kunheimowi, aby ten wystarał się u króla polskiego o mandat dla Kromera w sprawach księcia Albrechta<sup>46</sup>.

7 kwietnia Brandt wezwał do siebie poseł króla czeskiego Maksymiliana i odczytał mu pismo, które otrzymał od swego władcy. Król Maksymilian wyraził chęć pomocy księciu pruskiemu, ale ponieważ osobiście nie mógł przybyć na obrady sejmowe, przesyłał posłowi pruskiemu list polecający do cesarza, który to list Brandt miał sam wręczyć cesarzowi Ferdynandowi. Nie zwlekając, już następnego dnia, rozpoczął Brandt starania o audiencję, a otrzymawszy ją, przypomniał cesarzowi sprawę banicji i lenna frankońskiego. Zwrócił także uwagę na to, że już przed księciem Albrechtem pięciu mistrzów Zakonu Niemieckiego składało hołd lenny królom polskim, a jeden z nich, Jan von Tieffen, zginął nawet wypełniając swe obowiązki lennika polskiego<sup>47</sup>. Na koniec posłuchania wręczył cesarzowi list króla czeskiego. Warto chyba dodać, że król czeski Maksymilian, późniejszy cesarz, zbliżył się w latach pięćdziesiątych do protestantów i luteranizmu, utrzymywał bliskie kontakty z takimi władcami protestanckimi, jak elektor saski August i książe Krzysztof wirtemberski<sup>48</sup>.

39 *Berichte und Briefe*, s. 732.

40 *Ibidem*.

41 *Ibidem*.

42 *Ibidem*, s. 733.

43 *Europäische Briefe im Reformationszeitalter. Zweihundert Briefe an Markgraf Albrecht von Brandenburg-Ansbach, Herzog in Preussen*, hrsg. von W. Hubatsch, Kitzingen 1949, s. 107.

44 *Berichte und Briefe*, s. 733.

45 *Ibidem*.

46 *Ibidem*, s. 734.

47 *Ibidem*, s. 736. Mistrz Jan von Tieffen zmarł 25 VIII 1497 r. we Lwowie, uczestnicząc jako lennik z oddziałem zbrojnych w wyprawie antytureckiej króla Jana Olbrachta — M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka — społeczeństwo — państwo — ideologia*, Gdańsk 1986, s. 465.

48 R. Holtzmann, *Kaiser Maximilian II. bis zu seiner Tronbesteigung (1527—1564). Ein Beitrag zur Geschichte des Übergangs von der Reformation zur Gegenreformation*, Berlin 1903, ss. 295—327.

Cesarz Ferdynand udzielił Brandtowi odpowiedzi osobiście. Stwierdził, że odnosi się przyjaźnie nie tylko do księcia Albrechta, ale i do całego domu brandenburskiego, który dotąd tak wiernie służył domowi austriackiemu. Dodał, iż chciałby pomóc księciu pruskiemu, ale ponieważ jako cesarz nie jest osobą prywatną, tylko publiczną, więc musi czynić to, czego wymaga prawo Rzeszy i pamiętać o tym, że i nad nim „jest jeszcze jeden sędzia”<sup>49</sup>.

7 kwietnia przybył do Augsburga mistrz niemiecki Wolfgang von Schutzbar. Brandt nie mógł dowiedzieć się, czy otrzymał on już Prusy w lenno, czy też dopiero stara się o to. Wiedział natomiast, że cesarz w drodze do Augsburga zatrzymał się w siedzibie mistrza niemieckiego, w Mergentheim. Tam też, o czym Brandt nie był jeszcze poinformowany, 26 marca 1559 r. cesarz Ferdynand nadał Schutzbarowi Prusy w lenno<sup>50</sup>.

Tymczasem książę Albrecht, otrzymawszy list i reces Brandta z jego pobytu u elektora brandenburskiego w Berlinie, wydał swemu posłowi nowe polecenia. Książę nie uważał, aby było potrzebne układanie się z jego krewnymi, polecił Brandtowi, skorzystać z rad mającego przybyć do Augsburga księcia Jana Albrechta meklemburskiego, który był zięciem władcy pruskiego.

Książę Jan Albrecht meklemburski przybył na obrady sejmowe 11 kwietnia<sup>51</sup>, a 26 kwietnia zwołał naradę w sprawach księcia Albrechta pruskiego, podczas której postanowiono, iż książę meklemburski, tak jak poprzedniego dnia, uda się do cesarza Ferdynanda i ponownie przedstawi mu kwestię Prus Książęcych<sup>52</sup>. Brandt wyraził przy tym życzenie, aby sprawy dotyczące jego władcy zostały rozstrzygnięte w wąskim kręgu rady cesarskiej i nie trafiły pod obrady stanów Rzeszy.

29 kwietnia z kancelarii cesarskiej wyszło pismo cesarskie skierowane do Brandta, w którym potwierdzono wpłynięcie poprzedniej petycji posła pruskiego, oraz informowano go, że cesarz otrzymał memoriał od bratanka księcia Albrechta, margrabiego Jerzego Fryderyka. Ponieważ nie tylko Brandt, ale i książę Jan Albrecht meklemburski codziennie zabiegają o kasację banicji lub jej suspensję, cesarz postanowił zastanowić się nad tą kwestią<sup>53</sup>. Tego samego dnia Brandt odwiedził księcia Krzysztofa wirtemberskiego. W czasie rozmowy poruszyło najpierw sprawę lenna frankońskiego, a następnie banicji ciążyącej na księciu pruskim. Książę Krzysztof radził, aby poprosić o poparcie w obu kwestiach wszystkich obecnych na reichstagu książąt. Brandt skorzystał z tej rady i poczynił pewne zabiegi, w wyniku których 8 maja 1559 r. przekazana została cesarzowi suplika zawierająca prośbę dla księcia pruskiego, podpisana przez arcyksięcia austriackiego Karola, księcia Albrechta bawarskiego, palatyna reńskiego Wolfganga, księcia Jana Albrechta meklemburskiego, księcia Krzysztofa wirtemberskiego oraz margrabiów badeńskich: Filiberta, Karola i Krzysztofa<sup>54</sup>. Nie poprzestano na tym i 17 maja książę Jan Albrecht skierował do cesarza nową suplikę w celu — jak sam stwierdził — przypomnienia cesarzowi sprawy banicji ciążyącej na księciu Albrechcie pruskim, gdyż „jest to już stara sprawa” i Ferdynand mógł o niej zapomnieć. Suplika ta została złożona tego samego dnia przez Brandta i kanclerza księcia meklemburskiego u cesarskiego wicekanclerza Jerzego Selda<sup>55</sup>. Następnego dnia, 18 maja, obie wspomniane supliki odczytane zostały podczas obrad Rady Rzeszy i w tych punktach, które dotyczyły mistrza Zakonu Niemieckiego, zostały przez niego obłożone protestem<sup>56</sup>.

49 *Berichte und Briefe*, s. 737.

50 A. Grassmann, op. cit., s. 152.

51 F. W. Schirmacher, *Johann Albrecht I. Herzog von Mecklenburg*, Bd. 1, Wismar 1885, s. 352.

52 *Berichte und Briefe*, s. 741.

53 Ibidem, s. 743.

54 Ibidem, s. 746.

55 Ibidem, ss. 746—747.

56 Ibidem, s. 745.



O otrzymaniu Prus w lenno przez mistrza Schutzbara poseł księcia Albrechta dowiedział się dopiero 20 maja. Natychmiast poszedł do Kromera, aby nakłonić go do złożenia protestu w tej sprawie. Przedstawiciel króla polskiego stwierdził jednak, że nie ma w tej materii żadnych poleceń od swego władcy, dlatego też nie wie, jakie stanowisko zajmie król Zygmunt August. Może jedynie napisać do swego pana i zapytać go o radę<sup>57</sup>.

Tymczasem książę Jan Albrecht po raz kolejny zwrócił się do cesarza Ferdynanda w sprawie księcia pruskiego, co spowodowało, iż cesarz zarządził wyciągów z układów rodzinnych domu brandenburskiego. Poza tym książę meklemburski, sam lub przez swoich radców, zabiegał cały czas u różnych książąt Rzeszy o uzyskanie poparcia dla swego teścia, księcia Albrechta pruskiego. Brandt obawiał się jednak, że wszystkie te zabiegi pójdą na marne, a to z tego względu, że „widzę na własne oczy, jak czyni się starania w przeciwnym kierunku”<sup>58</sup>. Za wyjątkowo zły znak uznał fakt, że cesarski wicekanclerz Jerzy von Seld nie przyjął ofiarowanych mu przez księcia Jana Albrechta, w imieniu księcia pruskiego, 200 florenów węgierskich jako prezentu; 200 talarów nie przyjął również arcybiskup moguncki, kanclerz Rzeszy Daniel Brendel<sup>59</sup>.

7 czerwca w sprawie lenna frankońskiego udali się do cesarza książę Krzysztof wirtemberski i książę Jan Albrecht. Cesarz zażądał od nich relacji z dotychczasowych zabiegów i ponownie wyciągu z układów rodzinnych domu brandenburskiego, dotyczących Frankonii. Z inicjatywy Brandta książę Krzysztof wirtemberski spotkał się z margrabią Jerzym Fryderykiem, który przybył do Augsburga w ostatnim dniu maja, i perswadował mu, że jeśli nie chce pomóc księciu pruskiemu, to niech chociaż mu nie przeszkadza.

Lenno frankońskie ostatecznie przypadło margrabiemu Jerzemu Fryderykowi, który otrzymał je 7 czerwca, a obecni byli przy tym posłowie margrabię Jana z Kostrzyna i elektora brandenburskiego Joachima II. W dwa dni później, podczas wydanego przez margrabię bankietu, książę Jan Albrecht zapytał go, z inicjatywy Brandta zresztą, dlaczego nie zaproszono na uroczystość nadania lenna posła księcia Albrechta pruskiego, tak jak uczyniono to z posłami innych margrabiów brandenburskich. Jerzy Fryderyk odparł, iż nie wiedział o obecności posła swego kuzyna w Augsburgu, co z pewnością nie było prawdą. Stany frankońskie natomiast nie wykluczały do końca możliwości objęcia Frankonii przez księcia Albrechta, bowiem 26 lipca 1559 r. złożyły u cesarza prośbę, aby w razie objęcia lenna przez władcę Prus Książęcych zabezpieczone zostały ich interesy<sup>60</sup>.

19 czerwca 1559 r. Brandt złożył cesarzowi nową petycję w sprawach swego władcy<sup>61</sup>. Zniecierpliwiony długim, nie przynoszącym żadnych efektów pobytem w Augsburgu, pod koniec lipca 1559 r. napisał kolejną petycję. Stwierdzał w niej, że przebywa na sejmie już ponad dwadzieścia tygodni, a do tej pory nie otrzymał odpowiedzi na swe zabiegi. Ponieważ reichstag dobiega końca, prosi, aby cesarz nie zapomniał o sprawie pruskiej i nie zwlekał z ostatecznym jej rozstrzygnięciem. Jeśli cesarz nie ma zamiaru skasować banicji, to niech chociaż ją zawiesi i zdecyduje, aby obradowali nad nią komisarze obu zainteresowanych stron — polskiej i niemieckiej. W przypadku gdyby cesarz nie podjął takiej decyzji, to Brandt nie wyobraża sobie, w jaki sposób cesarz chce uratować Inflanty przed zagrożeniem moskiewskim. Trudno bowiem będzie uzyskać zgodę króla polskiego na przemarsz wojsk niemieckich przez jego kraje, gdyż może się on obawiać, że wojska zostaną użyte przeciwko Prusom. Co do lenna frankońskiego Brandt prosił cesarza, aby nie słuchał tych, którzy twierdzą, że wszyscy krewni powinni wyrazić swą aprobatę na objęcie przez księcia Albrechta pruskiego spadku po margrabi Alcybiadesie. Zawsze bowiem znajdzie się ktoś, kto dla własnych korzyści lub z innych powodów

57 Ibidem.

58 Ibidem, s. 751.

59 Ibidem: „ — hat keiner nichts annemen wollen, ist ein boses zeichen — — ”.

60 Ibidem, s. 755.

61 Ibidem, s. 759, 762-763.

wyrazi sprzeciw. W zakończeniu poetycji Brandt prosił cesarza, aby ten nie zatrzymywał go już dłużej w Augsburgu, tylko udzielił mu konkretnej odpowiedzi i pozwolił wrócić do Prus<sup>62</sup>. Z petycji tej wynika, że największy opór przeciwko objęciu przez księcia pruskiego lenna frankońskiego stawiali jego krewni<sup>63</sup>.

Cesarz Ferdynand nie kwapił się jednak z szybkim podjęciem decyzji co do banicji ciężącej na księciu Albrechcie. Brandt natomiast był już bardzo zniechęcony przebiegiem swej misji. 31 lipca 1559 r. pisał do kanclerza pruskiego Jana Kreytzena, iż nie pamięta sprawy, w którą włożyłby tak wiele trudu i wysiłku, a w której tak mało by osiągnął. Uważał, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest to, iż cesarz „tak głęboko tkwi w religii katolickiej, że to nic dobrego nie wróży”<sup>64</sup>.

Dopiero 2 sierpnia cesarz udzielił Brandtowi odpowiedzi. Stwierdził, że od wielu lat jest przychylny księciu pruskiemu i to nie tylko z tego powodu, że popierają go jego „najukochańsza córka Katarzyna”, królowa polska, i inne osoby. Co do sprawy lenna frankońskiego, to cesarz nie otrzymał dotąd odpowiedzi od margrabiego Jerzego Fryderyka, któremu nadano już Frankonię w lenno, czy zgadza się on „pure, simpliciter und ohne vernern anhung” odstąpić część kraju księciu Albrechtowi. Poza tym przeszkodą w tej sprawie jest banicja ciężąca na księciu pruskim. Jeśli obie te przeszkody zostaną usunięte, to władca Prus Książęcych otrzyma od cesarza to, czego sobie życzy<sup>65</sup>.

Brandt replikował, że rozmawiał z posłem margrabiego Jerzego Fryderyka, doktorem Eysenem, oraz z księciem Krzysztofem wirtemberskim, którzy poinformowali go, że Jerzy Fryderyk taką zgodę wyraził<sup>66</sup>. Poza tym, gdyby margrabia nie zaaprobował objęcia przez księcia Albrechta części lenna, byłoby to wbrew postanowieniom układów rodzinnych i wbrew woli jego ojca. Dlatego też Brandt prosił, aby cesarz zechciał zapytać posła margrabiego i księcia Krzysztofa wirtemberskiego, jak ta sprawa naprawdę wygląda. Co się zaś tyczy banicji, to zwracał cesarzowi uwagę, że aby utrzymać przyjazne stosunki z Polską, dobrze byłoby ją znieść, a jeśli nie, to chociaż zawiesić i przekazać pod obrady sądu rozjemczego. Gdy Rzesza będzie miała wrogów w Polsce i Prusach Książęcych, nie będzie mogła pomóc Inflantom<sup>67</sup>.

Zapoznawszy się z tą repliką, cesarz Ferdynand wydał 12 sierpnia nowy dokument w sprawie pruskiej. Stwierdzał w nim, że cesarz zwrócił się do księcia Krzysztofa wirtemberskiego i posła margrabiego Jerzego Fryderyka, tak jak o to prosił Brandt, i kiedy tylko udzielił oni odpowiedzi, zostanie podjęta decyzja. Ponieważ wyrok skazujący księcia Albrechta pruskiego na banicję wydany został przez Sąd Kameralny Rzeszy, to cesarz nie może jej sam ani zawiesić, ani tym bardziej unieważnić. Radzi natomiast spróbować, czy nie udałoby się tego uzyskać dzięki porozumieniu się z Zakonem Niemieckim<sup>68</sup>.

Książę Krzysztof wirtemberski poinformował pisemnie cesarza, iż przypomina sobie o tym, że margrabia Jerzy Fryderyk rok temu wyraził zgodę na objęcie przez księcia pruskiego spadku po zmarłym margrabim Albrechcie Alcybiadesie. Rzeczywiście, w liście pisanym 29 marca 1558 r. z Ansbach do cesarza Ferdynanda margrabia wyraził swą aprobatę<sup>69</sup>.

Brandt intensywnie zabiegał, aby cesarz podjął decyzję, ponieważ 22 lipca w Radzie Rzeszy elektorowie i książęta postanowili, że sprawa lenna frankońskiego i banicji księcia

62 Ibidem, ss. 756—757.

63 Ibidem, ss. 756—757; A. Grassmann, op. cit., s. 151.

64 *Berichte und Briefe*, s. 757; A. Grassmann, op. cit., s. 154.

65 *Berichte und Briefe*, s. 765, Beilage A.

66 Ibidem, Beilage B.

67 Ibidem, Beilage B., s. 766.

68 Ibidem, Beilage B., s. 767.

69 Ibidem, s. 769.

Albrechta ma zostać przekazana do wyłącznej decyzji cesarskiej<sup>70</sup>. Poseł pruski sądził, iż dobrze się stało, gdyż „w Radzie Rzeszy nie było nadziei na dobry wyrok, a to z tego względu, że dużo tam duchownych i mają większość głosów”<sup>71</sup>. Jednak gdy do cesarza udali się w związku z tym luterkańscy książęta, książę Krzysztof wirtemberski i palatyn reński Fryderyk, ten odparł, że zanim podejmie decyzję, musi się naradzić z elektorami i książętami i uzyskać od nich aprobatę na kasację banicji ciążącej na księciu pruskim<sup>72</sup>.

Z prośbą o poparcie dla swego władcy zwrócił się Brandt do arcybiskupów: Moguncji Daniela Brendela i Trewiru Jana Isenburga, ci jednak odmówili, twierdząc, że byłoby to wbrew ich sumieniom. Obiecali natomiast, że jeśli sprawa ta wróci pod obrady Rady Rzeszy, „to będą chcieli okazać swą przyjaźń dla księcia Albrechta”<sup>73</sup>.

16 sierpnia 1559 r. Brandt napisał ostatni list do swego władcy, który jest zarazem ostatnim znanym jego listem. Nie wiadomo, czy Brandt powrócił do Prus Książęcych, czy też może zmarł w Augsburgu. W każdym razie jego misja zakończyła się niepowodzeniem, chociaż — jak twierdzi Antjekathrin Grassmann — nie można wątpić w przyjazny stosunek cesarza Ferdynanda do księcia Albrechta<sup>74</sup>. Nigdy bowiem dotąd na żadnym z sejmów Rzeszy nie było tak ożywionych kontaktów pomiędzy posłem pruskim a cesarzem. Jednakże Ferdynand, mimo że Rada Rzeszy pozostawiła mu w sprawie pruskiej wolną rękę, nie rozstrzygnął jej po myśli władcy Prus Książęcych. Nie mógł i zapewne nie chciał stworzyć precedensu i nadać lenna banicje, gdyż oznaczałoby to automatyczne zniesienie banicji ciążącej na księciu pruskim. Z tego to powodu książę Albrecht tak usilnie zabiegał o otrzymanie lenna frankońskiego. Dlaczego jednak cesarz Ferdynand nie zniósł ciążącej na księciu pruskim banicji? Wydaje się, że obawiał się faktycznego uznania w ten sposób traktatu krakowskiego z 1525 r. i utraty tej karty przetargowej w grze z Polską.

Mimo niepowodzenia misji Brandta w Augsburgu książę Albrecht nie zaprzestał zabiegać o zniesienie ciążącej na nim banicji. Próbował jeszcze raz nakłonić do działania króla polskiego Zygmunta Augusta, a także uznał za pożądane, aby książę Krzysztof wirtemberski rozpoczął rokowania z mistrzem niemieckim Wolfgangiem Schutzbarem<sup>75</sup>. Obie te próby jednak nie powiodły się. Nowe nadzieje wstąpiły w księcia pruskiego z chwilą objęcia tronu cesarskiego przez Maksymiliana II w 1564 r. Jednak i one nie spełniły się i do końca swych dni książę Albrecht pruski pozostał banitą Rzeszy.

Zaznaczyć jednak trzeba, że książę Albrecht niepotrzebnie martwił się tak bardzo ciążącą na nim banicją. Zakon Niemiecki nie miał bowiem ani tyle własnych sił, aby odzyskać Prusy, ani sytuacja polityczna cesarzy Karola V i Ferdynanda I oraz innych książąt niemieckich, którzy myśleli o egzekucji banicji, nie była taka, by poważnie traktować tę sprawę<sup>76</sup>.

Andrzej Wyczański stwierdza, że: „Sekularyzacja Prus i przyjęcie Albrechta jako lennika było sprzeczne ze stanowiskiem cesarza jako nominalnego zwierzchnika zakonu i obawa ewentualnych konsekwencji wpływała w dużej mierze na ostrożność polityki polskiej. Nieuznawanie przezeń stanu faktycznego istniejącego w Prusach, ciągła groźba interwencji nie tylko dyplomatycznej, ale być może i wojskowej, przy braku oparcia na południu

70 Ibidem, s. 760.

71 Ibidem, s. 760; A. Grassmann, op. cit., s. 154.

72 *Berichte und Briefe*, s. 760.

73 Ibidem, s. 760.

74 A. Grassmann, op. cit., s. 155.

75 Ibidem, s. 156.

76 H. Boockmann, *Der Deutsche Orden. Zwölf Kapitel aus seiner Geschichte*, München 1981, s. 223.

o blok państw jagiellońskich krępowały na szereg lat śmielsze poczynania ze strony polskiej wobec przedstawicieli domu austriackiego<sup>77</sup>. Pamiętać jednak trzeba, że i Polska posiadała pewną kartę atutową w stosunkach z Habsburgami, a była nią sprawa węgierska, która to po 1525 r., a nie kwestia pruska, dominowała w stosunkach habsbursko-polskich<sup>78</sup>. Ostatni Jagiellonowie nie potrafili jednak z niej skorzystać w celu wzmocnienia swojej pozycji w grze politycznej z domem austriackim i zrezygnowali z niej, nic w zamian praktycznie nie otrzymując. Okazuje się, że cesarz Karol V używał sprawy pruskiej tylko jako środka nacisku na Polskę, nie myślał poważnie o zbrojnym odzyskiwaniu ziem straconych przez Zakon Niemiecki. Oto bowiem, gdy tylko król Zygmunt August zrezygnował z popierania swej siostry, królowej węgierskiej Izabelli i jej syna Jana Zygmunta, oraz odstąpił od żądania odnowienia układu wiedeńskiego z 1515 r. i zawarł przymierze z Habsburgami, cesarz Karol V przestał interesować się kwestią pruską. Gdy Stanisław Hozjusz podczas pobytu w Brukseli we wrześniu 1549 r. przedstawiał mu prawa Polski do Prus, odparł, iż sprawa pruska ma już dla niego tylko formalne znaczenie<sup>79</sup>. Był jednak na tyle przezorny, że nie zrezygnował ostatecznie z tego środka nacisku na Polskę i zawiesił banicję księcia Albrechta tylko na sześć miesięcy. Przekazał natomiast całą tę sprawę swemu bratu, królowi rzymskiemu Ferdynandowi. Ten ostatni, już jako cesarz, także nie zrezygnował z możliwości szachowania Polski kwestią pruską. Dlatego też misja Brandta w Augsburgu musiała zakończyć się niepowodzeniem.

---

77 A. Wyczański, *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515—1529*, Wrocław 1954, s. 125.

78 G. Deggeller, op. cit., s. 15.

79 A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 194.

#### DIE LETZTE DIPLOMATISCHE MISSION DES ASVERAUS VON BRANDT IN AUGSBURG IM JAHRE 1559

##### Zusammenfassung

Gegen Ende der fünfziger Jahre des XVI. Jh. unternahm der preußische Fürst Albrecht eine der letzten Proben, die auf ihm lastende Verbannung des Reiches abzuschaffen. Er bemühte sich auch damals, um sich und seinen Erben das fränkische Lehen zu sichern. Beide Sachen waren miteinander verbunden, denn das Verleihen des fränkischen Lehens dem preußischen Fürsten würde automatisch die Abschaffung der Verbannung bedeuten. Zum Reichstag in Augsburg im Jahre 1559 sandte Fürst Albrecht einen seiner zuverlässigsten Diplomaten Asverus von Brandt, um diese Angelegenheiten zu erledigen. Diese Mission trotz beharlicher Bestrebungen und Bemühungen des preußischen Gesandten, endete mit einem Mißerfolg. Der Kaiser Ferdinand I entschied sich weder für die Abschaffung der Verbannung, die auf dem preußischen Fürsten lastete, noch, um ihm das fränkische Lehen zu geben. Das war zugleich die letzte diplomatische Reise des Asverus von Brandt, welcher wahrscheinlich in Augsburg verstarb.